



Sygn. akt I CSK 105/07

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 lipca 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Maria Grzelka

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa Funduszu O. w likwidacji  
przeciwko D.P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 lipca 2007 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 17 sierpnia 2006 r., sygn. akt [...],

**oddala skargę kasacyjną, zasądza od pozwanego na rzecz  
powoda 1800 (jeden tysiąc osiemset) zł zwrotu kosztów  
postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Powód twierdził, że z jego środków finansowych spłacona została pożyczka zaciągnięta przez pozwanego w wysokości 168.000 dolarów amerykańskich, w związku z czym wnosił o zasądzenie od pozwanego 381.897,60 zł. tytułem bezpodstawnego wzbogacenia. Wartość dolarów obliczona została według kursu z daty wniesienia pozwu, czyli z dnia 23 sierpnia 1994 r.

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2005 r. Sąd Okręgowy w W. uwzględnił powództwo.

Na skutek apelacji pozwanego od tego orzeczenia Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2006 r. uchylił je co do kwoty 186.597,60 zł. i w tym zakresie umorzył postępowanie, oddalił apelację w pozostałej części, korygując jednocześnie - stosownie do wyniku sprawy - rozstrzygnięcie o kosztach. Podstawą tego wyroku stały się następujące ustalenia Sądu Okręgowego - zaakceptowane przez instancję odwoławczą - i uzupełnione o nowe okoliczności, będące wynikiem wydania skazującego całą trójkę pożyczkobiorców wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 29 marca 2005 r.,

Powód posiadał środki dewizowe, gromadzone i przechowywane przez spółkę B. Ltd. z siedzibą na wyspie X. na wydzielonym subkoncie B. – USD rachunku bankowego prowadzonego na tejże wyspie przez RBank. Zarządzający spółką B., R.R. wystąpił do wspomnianego Banku o udzielenie trzem osobom; J.C., G.D. i pozwanemu P. pożyczek w łącznej kwocie 503.000 dolarów amerykańskich. Umowa pożyczki na rzecz pozwanego opiewała na 168.000 dolarów i, tak jak dwie pozostałe, została zabezpieczona prawem cesji do depozytów gwarancyjnych z subkonta bankowego, na którym były gromadzone środki powoda. Pozwany nie spłacił pożyczki, wobec czego spłacona została z tych środków. R.R. nie mógł dysponować samodzielnie tymi środkami, a jedynie za zgodą i na polecenie powoda. Rachunek na subkoncie miał bowiem charakter rachunku powierniczego, gdyż powiernik – B. Ltd. rozporządzał wprawdzie zgromadzonymi na nim środkami we własnym imieniu, ale w sposób określony w umowie z powodem i z obowiązkiem rozliczenia się z podejmowanych dyspozycji. Skoro spłata pożyczki

zaciągniętej przez pozwanego nastąpiła ze środków finansowych powoda, to tym samym pozwany wzbogacił się jego kosztem, a zatem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawidłowe jest stanowisko Sądu I – ej Instancji, że roszczenie znajduje usprawiedliwienie co do zasady w treści art. 405 k.c. Dokonana przez Sąd Apelacyjny zmiana pierwotnego rozstrzygnięcia jest następstwem treści wspomnianego wyroku Sądu Karnego. Wyrokiem tym pozwany został uznany winnym tego, że działając wspólnie i w porozumieniu z G.Ż., J.C. i innymi osobami przywłaszczył mienie wielkiej wartości w kwocie 503.000 dolarów amerykańskich, co odpowiada, według kursu walut obowiązującego w dacie przywłaszczenia, kwocie 556.682,10 zł. Kwota ta stanowi równowartość trzech pożyczek udzielonych przez RBank pozwanemu, G.Ż. i J.C. Pożyczkobiorcy spowodowali zabezpieczenie pożyczek depozytem gotówkowym zdeponowanym w Oddziale tegoż Banku, pochodzącym ze środków finansowych powoda w kwocie 503.000 dolarów, a ponieważ tych pożyczek nie zwrócili, Bank przejął ten depozyt. Za ten czyn zostali oni skazani na podstawie art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. na karę pozbawienia wolności i grzywnę. Jednocześnie Sąd orzekł w stosunku do pozwanego środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody przez wpłacenie na rzecz pozwanego kwoty 558.682,10 zł. Ustalenia tego wyroku skazującego wiążą sąd cywilny (art. 11 k.p.c.). Pozwany został skazany za przywłaszczenie mienia powoda, a przywłaszczenie jest zawsze uzyskaniem korzyści majątkowej kosztem innej osoby i to bez podstawy prawnej, co wypełnia dyspozycję art. 405 k.c. i przesądza zasadę prawną powództwa. W obecnym stanie prawnym zobowiązanie przez sąd karny sprawcy szkody wyrządzonej przestępstwem do jej naprawienia jest orzeczeniem co do roszczeń majątkowych, jeżeli nadaje się do egzekucji cywilnej (art. 107 k.p.k.). Takim orzeczeniem jest rozstrzygnięcie zawarte w punkcie X wyroku Sądu Okręgowego w W., nakładające na pozwanego obowiązek naprawienia szkody przez wpłacenie na rzecz Skarbu Państwa – Funduszu O. w likwidacji kwoty 558.682,10 zł., stanowiącej równowartość 503.000 dolarów na datę przywłaszczenia (1,1107 zł. za 1 USD). Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest bezpodstawne wzbogacenie, polegające na przesunięciu do majątku pozwanego kosztem powoda 168.000 dolarów. Orzeczenie sądu karnego nakładające obowiązek naprawienia szkody w zakresie przywłaszczenia tej kwoty

obejmuje jej równowartość w wysokości 186.597,60 zł. (168.000 x 1,11070). Orzeczenie to jest prawomocne i nadaje się do egzekucji, co stwarza w tym zakresie tzw. następczą negatywną przesłankę procesową, skutkującą umorzeniem postępowania do wysokości kwoty 186.597,60 zł. na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. Skoro zaś według przyjętego w sprawie przelicznika wartości bezpodstawnego wzbogacenia na datę wniesienia pozwu, wynosi ona 381,897,60 zł., do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda pozostaje różnica tych kwot, czyli 195.300 zł., i w tej części apelacja podlegała oddaleniu, jako bezzasadna.

Powód domagał się zasądzenia odsetek od całej dochodzonej kwoty od daty wniesienia pozwu, czyli od dnia 26 sierpnia 1994 r., wobec czego zasądzenie ich od wcześniejszej daty tj. od 26 czerwca 2004 r. było niedopuszczalne i w tym zakresie postępowanie podlegało również umorzeniu, zaś ostaje się zasądzenie odsetek ustawowych od całej kwoty 381.897,60 zł. poczynając od dnia 26 sierpnia 1994 r.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną pełnomocnik pozwanego w części oddalającej apelację i rozstrzygającej o kosztach procesu. W ramach podstawy materialnoprawnej skargi powołał naruszenie art. 405 k.c. w zw. z art. 726, w zw. z art. 845 i art. 264 k.c., art. 405 w zw. z art. 358 k.c., art. 410 k.c., art. 1 § 1 w zw. z art. 29 ustawy Prawo prywatne międzynarodowe, art. 406 w zw. z art. 409 k.c. oraz art. 406 w zw. z art. 6 k.c. Jako uchybienia proceduralne, mające wpływ na wynik sprawy, wskazał naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 385 k.p.c., a także art. 11 k.p.c. w zw. z art. 355 § 1 w zw. z art. 365, w zw. z art. 391 § 1, w zw. z art. 378 § 1 oraz w zw. z art. 385 k.p.c. Na tych podstawach wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę przez uwzględnienie apelacji i oddalenie powództwa co do kwoty 195.300 zł. i odsetek, z obciążeniem powoda kosztami procesu za wszystkie instancje.

Strona powodowa w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o jej oddalenie na koszt pozwanego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. W pierwszym rzędzie wymaga rozpoznania zarzut naruszenia art. 1 § 1 w zw. z art. 29 Prawa prywatnego międzynarodowego, którego uzasadnienie sprowadza się do sugestii, iż w sprawie powinno mieć zastosowanie prawo obce właściwe dla wyspy X. oraz, łączący się z nim bezpośrednio, zarzut procesowy uchybienia art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 2 i w zw. z art. 385 k.p.c., wytykający Sądowi Apelacyjnemu nie ustosunkowanie się do kwestii czy w sprawie ma być stosowane prawo polskie, czy obce.

Pominięcie tej kwestii przez Sąd Apelacyjny było niewątpliwie uchybieniem przepisom art. 378 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c., ponieważ obowiązkiem sądu odwoławczego jest odniesienie się do wszystkich zarzutów apelacji. Może się wprawdzie zdarzyć, iż w okolicznościach sprawy szczegółowe omawianie niektórych z nich staje się bezprzedmiotowe, ale taka sytuacja przy rozpoznawaniu apelacji nie miała miejsca. Należy jednak podkreślić, że, poza nieważnością postępowania, skuteczność procesowego zarzutu kasacyjnego zależy od wykazania, iż wytknięte uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.). To zaś byłoby możliwe, gdyby skarżący jednocześnie wskazał jakie konkretne przepisy prawa obcego mogły by ewentualnie wchodzić w grę i uzasadnił ich zastosowanie w sprawie. Zakres kognicji sądu kasacyjnego wyznacza art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia z urzędu bierze pod rozwagę tylko nieważność postępowania. W praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego przyjmuje się konsekwentnie, że prawidłowe przytoczenie podstawy kasacji (obecnie skargi kasacyjnej) polega na wskazaniu przepisu (przepisów), który miał doznać naruszenia oraz na czym to naruszenie polegało, gdyż sąd kasacyjny nie jest władny domniemywać o jakie przepisy autorowi skargi chodzi (por. przykładowo postanowienia S.N.: z dnia 16 października 1997 r., II CKN 404/97, z dnia 12 maja 1998 r., II CKN 765/97, czy z dnia 18 października 1999 r., I CKN 518/99). Tymczasem w rozpoznawanej skardze kasacyjnej zabrakło wskazania przepisów prawa obcego, ewentualnie obowiązujących tam precedensów, które miały by zostać naruszone, co jest zapewne konsekwencją przyjętego ostatecznie przez jej

autora założenia, że w niniejszej sprawie należy stosować wyłącznie prawo polskie (k. 15 skargi).

W tej sytuacji ograniczenie się do powołania w skardze naruszenia art. 1 § 1 w zw. z art. 29 Prawa prywatnego międzynarodowego było niewystarczające, zwłaszcza że przepis art. 29 tego Prawa odnosi się wyraźnie tylko do zobowiązań z tytułu umów, podczas podstawą roszczenia pozwu oraz rozstrzygnięć sądów obu instancji były przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. W tym kontekście zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia mogłoby być ewentualnie przedmiotem rozważań w płaszczyźnie art. 31 Prawa prywatnego międzynarodowego, jednakże tego przepisu w skardze kasacyjnej nie wskazano, co ostatecznie przesądza, że powołane w punktach 1. 3 oraz 1. 6 skargi kasacyjnej zarzuty nie mogą odnieść skutku.

2. Drugi zarzut procesowy skargi kasacyjnej (pkt 1.7) dotyczy zakresu związania sądów orzekających w niniejszej sprawie treścią wyroku skazującego pozwanego, zapadłego w dniu 29 marca 2005 r., a co za tym idzie, dopuszczalności dochodzenia w niniejszej sprawie świadczenia ponad orzeczony w tamtym wyroku wymiar obowiązku naprawienia szkody powodowi przez pozwanego. Odnosząc się do zastrzeżeń pozwanego w tym przedmiocie należy stwierdzić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się konieczność traktowania art. 11 k.p.c., ustanawiającego związenie sądu cywilnego ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, jako normy szczególnej, będącej wyjątkiem od zasady swobodnej oceny dowodów i poczynionych w wyniku tej oceny ustaleń sądu cywilnego. W kontekście niniejszej sprawy należy odwołać się do wyroku z dnia 18 lipca 1972 r., I PR 364/71 (OSNC 1973, nr 4, poz. 66), w którym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, iż prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że związenie to dotyczy jedynie ustalonej w wyroku karnym ilości przywłaszczonych dewiz, natomiast nie ma charakteru wiążącego dla sądu cywilnego zawarta w tym wyroku wzmianka określająca relację według której dewizy należy przeliczać. Współcześnie aktualność tego kierunku wykładni art. 11 k.p.c. podkreślona została w wyroku z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04, LEX nr 177207. Przyjęto w nim, że „nie wiąże sądu cywilnego ustalenie sądu karnego co do wysokości szkody, jeśli: nie

stanowi niezbędnego elementu stanu faktycznego przestępstwa, lecz ma jedynie charakter posiłkowy, stanowi wprawdzie niezbędny element stanu faktycznego przestępstwa, lecz ma charakter ocenny. Na przykład ocena sądu karnego w zakresie przesłanki wyrządzenia < znacznej szkody majątkowej > w rozumieniu art. 296 k.k. nie może być dowolna, ale nie musi prowadzić do ścisłego określenia wysokości szkody w granicach, w jakich skazany byłby zobowiązany do jej wyrównania w procesie odszkodowawczym”. Kierując się tym dorobkiem orzecznictwa należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie wiążącym pozostaje ustalenie sądu karnego ile dolarów przywłaszczył pozwany, a nie jaka jest ich wartość w przeliczeniu na złote. Z tym zastrzeżeniem, że ponieważ skazanie dotyczyło przywłaszczenia „mienia znacznej wartości”, ustalony przez sąd cywilny ekwiwalent w złotówkach nie mógłby być niższy od kwoty przy pomocy której pojęcie to definiuje się w art. 115 § 5 k.k. Zgodnie bowiem z tym przepisem, mieniem znacznej wartości jest mienie, którego wartość w chwili popełnienia czynu zabronionego przekracza dwustukrotną wysokość najniższego wynagrodzenia. Prezentowane przez skarżącego odmienne stanowisko w tej kwestii, sprowadzające się do tego, że ustalenie przez sąd karny przelicznika wartości przywłaszczonych przez pozwanego dolarów jest wiążące w procesie cywilnym, nie może się ostać, a odwoływanie się przez niego do judykatów przyjmujących zwiążanie sądu cywilnego wysokością szkody w razie zaboru konkretnej kwoty pieniędzy polskich, jest nieadekwatne do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy.

Prowadzi to do konkluzji, że ustalenie przez sąd karny wartości przywłaszczonych przez pozwanego dewiz na datę popełnienia czynu zabronionego, nie przesądza o wysokości rzeczywistego wzbogacenia się przez niego kosztem powoda, wobec czego nie może być tu mowy o powadze rzeczy osądzonej. Należy podkreślić, że przedmiotem rozstrzygnięcia sądu karnego było orzeczenie środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody, a nie zasądzenie powództwa adhezyjnego. Dlatego, wbrew zastrzeżeniom skarżącego, uznać trzeba, że Sąd Apelacyjny mógł ustalać wartość tych dewiz zgodnie z regułami obowiązującymi w tym względzie w procesie cywilnym. W orzecznictwie nie ma wprawdzie zgody co do tego jaki moment powinien być miarodajny dla obliczenia wartości przedmiotu

wzbogacenia, ale najczęściej przyjmuje się tu datę żądania zwrotu wzbogacenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1983 r., III CZP 18/83, OSN 1983, nr 11, poz. 36), bądź datę wyrokowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1998 r., I CKN 522/97). Sąd Apelacyjny, będąc związany żądaniem powoda, przyjął najkorzystniejszy dla pozwanego moment, jakim była data wniesienia pozwu, mimo że pozwany wcześniej otrzymał wezwanie do zwrotu wartości wzbogacenia. Z tych względów zarzuty skargi kasacyjnej naruszenia art. 11 k.p.c. w zw. z art. 355 § 1 w zw. z art. 365 w zw. z art. 391 w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. okazały się niezasadne.

3. Najwięcej uwagi w uzasadnieniu skargi kasacyjnej poświęcono rozważaniom kwestionującym przyjętą przez Sądy obu instancji zasadę odpowiedzialności cywilnej pozwanego z art. 405 k.c. Podstawą krytyki tej kwalifikacji prawnej jest pogląd skarżącego, który można sprowadzić do stwierdzenia, że ponieważ środkami finansowymi powoda gromadzonymi w RBank na wyspie X. administrowała i dysponowała spółka B., to ewentualne pretensje z tytułu nieprawidłowych dyspozycji tymi środkami powód może kierować do tej spółki na podstawie łączącego go z nią stosunku umownego - a nie do pozwanego na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Poza tym pozwany nie jest wcale wzbogacony, gdyż spłata jego zadłużenia przez spółkę B. Ltd z depozytu ustanowionego na subkoncie B. – USD zrodziła z kolei jego zobowiązanie do zwrotu jej tej spłaty. W skardze poświęcono też obszerny wywód prawny celem wykazania, że środki finansowe zgromadzone na tym subkoncie stanowiły przedmiot własności Banku, a nie powoda, gdyż bez znaczenia pozostaje fakt z czyich wpłat one pochodziły, a tym samym nie może być mowy o zubożeniu powoda.

Przede wszystkim trzeba zanegować to ostatnie stwierdzenie skarżącego, gdyż pomija ono bezsporny fakt, że wkładcą środków finansowych zgromadzonych na subkoncie B. – USD był powód. Pozwany został skazany właśnie za przywłaszczenie tych środków należących do powoda. Tymczasem w skardze kasacyjnej ten zasadniczy moment zostaje zupełnie pominięty, co nadaje całemu temu jej fragmentowi charakter rozważań bardziej teoretycznych, niż odnoszących się do realiów sprawy. Nie chodzi przy tym tylko o kwestię samych ustaleń



faktycznych, wiążących w instancji kasacyjnej, ale także o to, że rozumowanie to prowadzi w rezultacie pośrednio do podważenia ustaleń zawartych w skazującym wyroku karnym, co jest niedopuszczalne, gdyż należą one do istoty przestępstwa, którego popełnienie przypisano w tym wyroku pozwanemu (art. 11 k.p.c.). Prawidłowo zatem Sąd Apelacyjny przyjął, że tym samym doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem powoda, co bezskutecznie usiłuje zakwestionować skarżący. Dla tej prawidłowo przyjętej kwalifikacji prawnej odpowiedzialności cywilnej pozwanego w niniejszej sprawie nie ma znaczenia eksponowana przez niego w skardze kwestia ewentualnych rozliczeń powoda z powiernikiem – spółką B. Ltd., ani teźże spółki z bankiem prowadzącym subkonto, gdyż nie chodzi tu o przypadek określany mianem wzbogacenie się *ex contractu alieno*, lecz o przestępczą działalność pozwanego. Nie można też podzielić jego poglądu, że okoliczność, iż to ta spółka pośredniczyła w przekazaniu środków z depozytu powoda zabezpieczającego pożyczkę udzieloną pozwanemu, zrywa bezpośredniość związku między wzbogaceniem a zubożeniem, stanowiących jedną z przesłanek odpowiedzialności na podstawie art. 405 k.c., gdyż w tym kontekście za zubożoną można co najwyżej uznawać tę spółkę. I w tej argumentacji pozwany pomija bowiem, że chodziło o zadysponowanie środkami finansowymi powoda. Zresztą, w doktrynie trafnie podkreśla się, że formuła użyta w art. 405 k.c., iż wzbogacenie ma nastąpić „kosztem” zubożonego, a nie jak to ujmował kodeks zobowiązań - „z majątku”, stwarza podstawy do wniosku, że przesłanki związku między wzbogaceniem a zubożeniem nie należy rozumieć w duchu rygorystycznie pojmowanej „bezpośredniości” transferu, a tym samym wykorzystywać w celu ograniczenia zobowiązania zwrotu - co tym bardziej czyni stanowisko skarżącego w tej kwestii niezasadnym. Nie są też trafne jego wywody zmierzające do wykazania, że w sprawie można mówić co najwyżej o nienależnym świadczeniu. Uwzględniają one bowiem tylko prawne regulacje dotyczące gromadzenia środków na koncie bankowym i dysponowania nimi, które rzeczywiście można określić mianem „świadczenia”, nie obejmują zaś działania przestępczego, w wyniku którego pozwany wzbogacił się kosztem powoda; tego zaś nie da się zaliczyć do kategorii świadczenia. Wreszcie niezasadnie w skardze podważa się zasądzenie należności w złotych polskich, zamiast w dolarach amerykańskich, które były przedmiotem

depozytu zabezpieczającego pożyczkę pozwanego. W sprawie nie chodzi o wydanie tamtych dolarów, których przecież już nie ma, lecz o zasądzenia ich wartości, co odpowiada treści art. 405 k.c., a wartość ta powinna być wyrażona w pieniądzu polskim (art. 358 k.c.).

Skoro wszystkie zarzuty skargi kasacyjnej okazały się nieusprawiedliwione, podlegała ona oddaleniu, z zasądzeniem na rzecz powoda kosztów zastępstwa prawnego w instancji kasacyjnej (art. 398<sup>14</sup> w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.).